

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia —

JCH Mość Arcyksiążę Karol, w towarzystwie najdostojniejszych synów swoich, odwiedził dnia 14go listopada zaszczytne znana rękodzielnię świec Millego, wchodził w szczególności w szczegóły postępowania w tej pożytecznej fabrykacji i w najlaskawszych wyrazach okazał z tego przedsięwzięcia swe najwyższe zadowolenie.

JCH Mość najwyższém postanowieniem z d. 3. listopada r. b. raczył opróżniony urząd honorowy prowincjonalnego dyrektora nauk gimnazjalnych w Galicyi, nadać najlaskawiej kanonikowi lwowskiemu Jks. Antoniemu Manastyrakie mu.

Powszechna kamera nadworna za porozumieniem się z c. k. połączoną kancelaryją nadworną i z c. k. najwyższym sądem, aktuariuszów: Dr. Franciszka Puszcota, Dr. Józefa Baygar oraz praktykanta konceptowego Dr. Antoniego Treitler, mianowała adjunktami fiskalnymi przy urzędzie fiskalnym w Galicyi.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 9go listopada: Kłopot, w jakim rząd się znajduje, dochodzi do najwyższego stopnia przez owo władcze stanowisko, które naczelni jenerałowie zajmują. Jenerał Espartero wydał drukiem 19-kartkowe przedstawienie do Królowej-Rejentki. Wyraża się w niém jak najdotkliwiej przeciw rozporządzeniu, którem nakazano powiększenie armii odwodowej do 40,000 nie tylko na jenerala Narvaez, którego chciwym sławę nazywa, ale także na całą umiarkowaną partycję i na sam rząd powstaje. Kończy w ten sposób swe pismo: »Ojczyzna i Królowa mają armiję, wierną swój przysiędze i równie waleczną tak do pokonania wspólnego nieprzyjaciela, jakoteż do trzymania na wodzy tych, którzy awyziętostwo nasze odwleczby chcieli. Zwycięstwo, N. Pani, nie może być wątpliwém, skoro WR Mość jako Królowa-Rejentka działać będziesz. Niech bojaźliwi, którzy ze słabości podlegają du-

chowi koteryi, oddalonymi zostaną, nich wżgardzeni będą ci, którzy nie stają w szeregi pod godłem konstytucyi z r. 1837, Izabelli II. i rejencyi WR Mości! Nie podobna ażeby WR Mość, skoro pójdiesz za popędem swego serca, nie znalazła po między dwunastu milionami sześciu bez skazy, mądrych, dzielnych i sprawiedliwych doradców, którzyby kierowali okrętem państwa, wolni od ducha stronniczego i uważający konstytucyję za jedyną chorągiew swój wiary! — Nowy wódz naczelny armii centralnej, Don Antonio van Halen, tak również po dyktatorsku postępuje, jak jego przyjaciel Espartero. Założenie junt odwetowych, podobnych do owój w Saragossie, nakazał dla pomieszczenia się za okrucieństwa wykonywane przez karlistów, nie tylko w Walencyi, Murcyi i Alikante, ale nadto odesłał z Teruelu pod d. 1. listopada, prowincyje zostające pod jego rozkazami wyjął z pod zupełnego wpływu rządu w Madrycie. — Podobnie jak Van Halen dawno już Espartero używa na potrzeby armii przychodów prowincyj zostających pod jego rozkazami, a jenerał Valdez zabiera się również pójść w Galicyi za tym przykładem, tak iż źródła pomocy rządu niemal ograniczone są teraz na codzień pomniejszające się dochody od akcyzy w Madrycie.

Następnie pod d. 11. listopada donoszą, że sekcyje izby deputowanych zgromadziły się dniem wprzódzie dla mianowania członków komisji, mającej ułożyć adres odpowiedni na mowę od tronu. Następujące są nazwiska mianowanych do tej komisji członków: pp. Olozaga, Seoane, Camaleno, Arrayola, Rey, Puche i Martinez de la Rosa. Wstecz działająca (*retrograde*) partycja, jak ją w Madrycie nazywają zwykły, ma mniejszość w tej komisji.

Według listu z Haro z d. 10go listopada (w dzienniku *Constitutionnel*) Maroto w towarzystwie najstarszego syna Don Carlosa wyruszył ku Bilbao. Espartero łącznie z dywizyją Buerensa stał w Haro. — Merino z oddziałem swoim nocował w Palenzueli, a dnia 3go szedł gościńcem prowadzącym z Burgos do Valladolidu, wybrał kontrybucyję w Castroveris, dnia 4go wszedł do Melgar de Ferramentall a z tamtąd udał się do Ozorno, małego do prowincyi Palencyi nale-

żącego miasta. Ścigający go brygadyjer Hoyos przybył d. 5go do Burgos a nazajutrz udał się drogą do Valladolidu. Pułkownik Rodriguez nocował d. 5go z kolumną swoją w Pampliega.

*Gazette de France* pisze pod d. 19 listopada: »Donoszą od granicy, że d. 13go dwie kompanije karlistowkie, które od linii z Zubiry przybyły, uderzyły na gościńcu z Francyi do Saragossy na żołnierzy krystynistowkich, eskortujących milijon w złocie, posłany przez dom Rothachilda dla armii krystynistowskij; eskorta, milijon, i około 20 podóźnych wyższego rządu, którzy się do tego konwoju przyłączyli, wszystko to dostało się w moc karlistów.«

### Wielka Brytania i Irlandya.

Dziennik *Globe* donosi, że pułkownik od inżynierów Ward z kilku innymi oficerami téjże broni zwiadał brzegi Kumberlandyi (północno-wschodniego hrabstwa Anglii) dla postawienia ich w stanie obrony na przypadek zewnętrznej wojny. »Jesteśmy tego zdania« robi na to *Morning Post* uwagę że bynajmniej nie widzimy, jakiego na brzegach Kumberlandyi moglibyśmy się lękać niebezpieczeństwa, chyba że flota rosyjska dostałaby się tam z północy (opłynąwszy Wielką Brytanię w tym kierunku.) Przypadek ten wszakże ma ten sam stopień prawdopodobieństwa, jak owa wiadomość nie dawno w jednój z gazet francuzkich umieszczona, że 6000 Rosyjan w Odnodzie Perskiej wylądowało.

*Morning-Post* utrzymuje młec wiadomość, że rząd ma zamiar ile możności jak najprędzj zwołać milicyję, ażeby, gdyby potrzeba okazała się postąpienia więcj wojska do Irlandyi, milicyja zastąpić mogła obecnie w Irlandyi stojące pułki liniowe.

Według *Gazety Dumfries-Times* jeden z przyjaciół lorda Durham miał otrzymać od niego list następujący: »Quebec d. 13go paźdz. Wszelka administracyja cywilna jest tu teraz niepodobną do wykonania. Wzacam do Anglii zamiary posłannictwa mojego wypetniać dalej w izbie lordów w której obecnie odbywa się właściwy rząd Kanady. Trudne ale zarazem pełne działalności stanowisko jest teraz w onój izbie, i tam udać się mi należy. Wierzej mi przyjacielu, że ani o krok od posłannictwa mojego nie odstąpię; przeciwnie trwam w niém tak stale, jak dawniej i mamemam, że nieprzyjaciele moi nie wiedząc o tém i wbrew własnemu zdaniu sami poddali mi lepsze środki do osiągnięcia mojego zamiaru. Spodziewam się do połowej lub do końca grudnia być w Anglii.«

Dziennik *Oriental-Herald* podaje regularną piechotę Ruodzyt-Synga na 18 batalijonów, każ-

dy złożony z 800 ludzi, i wszystkie tak dobrze uzbrojone, jak wojsko wachodnio-indyjskiej kompanii. Broń wszelką robiono w Lahorze. Rekomenda odbywa się w języku francuzkim. Każdym batalijonem jako pułkownik dowodzi jeden z krajowców. Luba ostra jest karność, ludzie jednak chętnie przyjmują służbę. Nieregularna piechota liczy wprawdzie 12 000 ludzi, ale ponieważ składa się z niespokojnego zle prowadzonego motłochu, przeto jako oddział nie wiele znaczy. Konna artyleryja ma 80 mosiężnych dział od 6 do 12 funtów, wszelako z lawetami bardzo jeszcze niezgrabnemi. Honie liche a jeszcze lichszy ich zaprząg. Ulubioném wojskiem Ruodzyt Synga jest jazda, jej ogółową liczbę podają na blisko 40 000 ludzi, z których wszakże tylko 4000 regularnych. Najlepsze konie mają Sykowie czyli Ghorechurowie to jest gwardyja przyboczna, licząca 2000 ludzi.

### Francyja.

*Moniteur* z d. 18go listopada zawiera uwiadomienie, że statek parowy *Styx* pod kapitanem Champeaux Laboulaye, d. 14go listopada wypłynął z Tulonu i dodaje, że do Civita-Vecchia płynie. — Z tego okazuje się jasno, jak fałszywym był domysł, wyrażony przez jednego z tulońskich korespondentów *Allgemeine Zeitung* w liście z d. 15go listopada, że *Styx* wyprawiony jest zapewne dla odwołania owych trzech okrętów, które d. 12go t. m. do Ankony popłynęły. —

*Messenger* powtórnie twierdzi, że generał Bernard złoży posadę ministra wojny. Stan zdrowia jego bardzo jest ciężki i już prywatne pomieszkanie swoje w ulicy *St. Lazare* kazal dla siebie na przyszłość wyprządzić.

Nowe rozporządzenie ministra oświecenia publicznego, pana Salvandy, zakazuje młodzieży w kolegiach nosić długie włosy. Wszelkie długie włosy mają być w przeciągu 24 godzin obcięte. Dziennik *Siècle* robi uwagę, że młodzi retorowie w kolegium Ludwika Wielkiego i młodzi filozofowie w kolegium Henryka IV., są bardzo z tego niekontenci, że głowę swoją będą musieli poddać pod nożyce cenzury uniwersyteckiej. Pomieniony dziennik rozporządzenie to tém dziwniejzszym znajduje, ileż sam pan Salvandy swoje polityczne szczęście winien swoim zawazę z jak najzastuczniejszą kokieteryją utrefionym włosom. W ogóle ten »Napoleon uniwersytetu«, jak pana Salvandy nazywają, w czasach ostatnich, a mianowicie przez rozporządzenie: ażeby o każdym uczeniu zaczęły od początku nauk, dawano świadectwa zdolności, na które w późniejszych latach przy mie-

szczeniu go na jakiej posadzie ma być względemiany — na wielkie wystawiony jest przezładowania, lubo jest rzeczą niezaprzeczoną, że wiele działa do podwignienia stanu nauk szkolnych.

P. X. Marmier, który z podróży swojej do Północnego Przylądka i do Szpicbergów powrócił, zaraz po swem przybyciu do Paryża miał posłuchanie u króla, który bardzo szczegółowo rozmawiał z nim o jego podróży. Król przed czterdziestą laty zjechał sam Danię, Norwegię, Laponię i Finlandyę.

W Marsylii izba handlowa z powodu nieporozumień z rządem podała się w massie do dymisji.

Ministryjalny dziennik *Revue de Paris* pisze, że p. Humann oświadcza, iż przemiany rentów nie uważa obecnie za odpowiednią czasowi. *Revue* dodaje, że ministrowie nie mają zamiaru projektować tego środka.

W kilku dziennikach zawarta jest wieść, że odwołanie kontr-admirała Gallois z dowództwa eskadry w Lewancie, wynikło po części z powodu nieporozumienia, jakie między nim a angielskim admirałem Sir R. Stopford powstało. Ostatni miał się tém urazić, że okręt francuzki *Méjane* śledził poruszenia angielskiej i tureckiej floty; oprócz tego kontr-admirał Gallois, gdy admirał angielski odwiedził Kapudana-Paszę w zatoce Smyrny, dla powitania go postąpił tylko swego najmłodszego poręcznika. Dodają, że Sir Rob. Stopford z grzeczności téj wywiązał się nawzajem przez swego najmłodszego morską kadeta.

Lugduński dziennik *Censeur* pisze: Dzisiaj (d. 15. listopada) zrana stojący w Lugdunie pułk artylerji, otrzymał rozkaz do wyruszenia niezwłocznie ku granicy belgijskiej. Bateria, która z Tuluzji z powodu zakłóceń z Szwajcaryją do Lugdunu przybyła, także tam maszeruje. — Również z Bourges, Besançon i Reones adziaty artylerji odeszły ku granicy belgijskiej.

*Journal des Debats* zawiera list wice-hrabiego Chateaubriand, w którym donosi o śmierci swojego przyjaciela, księcia Fitz James, zmarłego w Normandji na apoplexyją w 62 roku życia.

Dnia 4. listopada umarł w 78 roku życia p. de la Rivière, były członek ustawodawczego zgromadzenia i konwentu narodowego a później radzca przy sądzie kasacyjnym. Roku 1830 podał się do dymisji. Wiadomo, że p. de la Rivière z odwagą i godną podziwienią wymową obstawał przeciw śmierci Ludwika XVI.

Statek pocztowy, który d. 14. listopada z Algieru do Tulonu zawinął, przywozi wiadomości do d. 11. listopada. Marszałek Valée przybył d. 9. przez Stogę do Algieru na okręcie *Sphinx*. W hotelu pana Latour du Pin osadnicy wypra-

wili dnia 10. bal wielki dla marszałka Clauzel. Zgromadzenie było liczne i świetne. Liczono przeszło 1500 osób, między którymi blisko 200 oficerów. Jenerałowie zaś i wyżsi urzędnicy, lubo zaproszeni, nie przybyli — O losie Abd-el-Kadera panuje ciągle największa niepewność. Wprawdzie zdaje się być rzeczą niewątpliwą, że go pobito i armiję jego do odwrotu zmuszono, ale co się z nim osobiscie stało, bynajmniej dowiedzieć się nie można. Arabowie przybywający z głębi kraju potwierdzają klęskę jego, spodziwiają się jednak, że się ich sultan uratował. Rzecz dziwna, że władze francuzkie na te wszystkie wiadomości z głębi kraju największą okazują obojętność. — Najnowszy *Moniteur Parisien* z dnia 19. listopada przywozi z dziennika *Toulonnais* list z Afryki, według którego Abd-el-Kader lub jest zabitym lub go marabut miastą Ain-Maady wziął w niewolę.

### Holandya.

Dziennik *Handelsblad* zawiera następujący list z Haagi z d. 14. listopada, który zgodnie z doniesionemi w ostatnich czasach w dzienniku *Courier* wiadomościami pisze co następuje: »Nie można było nie uważać, że tak w Paryżu jakoteż w Bruxelli gazety rządowe z pismami opozycji zostają w sporze względem pytania, ażeby konferencyja londyńska zrobiła postanowienie pod względem nastąpnego w miesiącu marcu oświadczenia Króla Holenderskiego, jakoteż czy gabinet francuzki skłonił się do téj uchwały. Mogę jak najwyraźniej zapewnić, że konferencyja powzięta w istocie jednomyślnie postanowienie i dwory, których się to dotyczy, zawiadomiła o tém; Francya jednak w zupełnem przekonaniu, że Król życzy sobie jak najwyraźniej ukończyć tę sprawę, zaczyna się lekkać, ażeby uchwała ta, jakkolwiek dla Holandji niepomysłna, nie była przecież przez gabinet haagski przyjęta, z którego powodu przemyśliwata o środkach przeszkodzenia raz jeszcze ostatecznemu załatwieniu całej sprawy, lubo nie może być obwinioną, ażeby sama przeszkody rozpoczęła. W tym zamiarze Króla Leopolda, który właśnie wtedy w Paryżu przebywał, skłoniono do oświadczenia, że nie może przystać na uchwałę konferencyi, nie zasiągnąwszy pierwój o tém zdania swojego gabinetu, a przedewszystkiém nie wybadawszy uprzednio w tym względzie sposobu myślenia izb. Skutkiem tego oświadczenia Francya nie mogła dotąd przyłączyć się do uchwały konferencyi i ze strony mocarstwa tego nowe powstały zarzuty pod względem sprawy o długu, wszelako zaprojektowano, ażeby uchwały we-

dług jój terazniejszego brzmienia udzielić w sposobie poufaym obu partyjom, dla przekonania się, czy nie ma środka zbliżenia się do zgody.<sup>4</sup>

### Belgija.

Izba reprezentantów zgromadziła się dnia 17. listopada o godzinie 2. po południu. P. Dumortier odczytał wniosek do adresu, z którego przytaczamy co następuje: »Najjaśniejszy Panie! Naród nie mógł wątpić, że Wasza Król. Mość, pod względem naszych nieporozumień z Holandją, podzielasz sposób myślenia, który cały naród ożywia. Wiedział on, iż Wasza Król. Mość z wytrwałością i odwagą bronić będziecieś praw i interesów krajowych. Leczświatne to wyrzeczenie narodowego pomysłu, który wyszedł od tronu Waszój Król. Mości, zdolać było do obudzenia zapalu, z jakim przyjęto wyrazy Najjaśniejszego Pana. Pomysł ten objawiając nam zgodę rządu z narodem, odkrył nam także jaką wielką jest siła nasza. — Prawa nasza, Najjaśniejszy Panie, są takie, jakich cały naród domagać się powinien; sąto prawa jednności i nieytkalności kraju; opierają się one na owęj dawnęj narodowości, jaką sobie Belgija w roku 1830 na nowo wywalczyła. Prawa te w roku 1831 były zapoznanemi, a jeżeli Belgija na widok nieszczęść, które podówczas Europie zagrażały, na najboleśniejże zezwoliła ofiary, stało się to jedynie na mocy formalnego przez pięć mocarstw danego przyrzeczenia, iż bezpośrednio nastąpi wykonanie, któreby nas od wszelkich przygód zabezpieczyło mogło. Atoli mocarstwa odstąpiły od wykonania tój rękojm, a rząd holenderski miasto przychylenia się do wymuszonych na kraju i na Waszój Król. Mości stypulacyj, sklonił się raczej do odrzucenia i odłożenia ich na jakiś czas, by z obrotu wypadków mógł dla sprawy swojej korzystać. — Skłaniać się pod przykre warunki przez okoliczności nakazanej ugody, których od wielu lat przyjęć nie chce nieprzyjazne mocarstwo, nie znaczy to brać na siebie obowiązku narażania się na wszelkie niepomyślnie i wyłączenie temuż mocarstwu zagrażające przygody. — Ponieważ bezpośrednio wykonanie, będące jednym z istotnych warunków ugody, które jedynie Belgija przywieść mogło do tój przykrój ostateczności, iżby była ujrzała podzielonemi swoje kraje, nie nastąpiło przez postępowanie Holandji, równo jak przez tolerancyję mocarstw pośredniczących, przeto rzeczy nie zostają w tém samym położeniu; odtąd czas między nami a naszymi ziomkami luxemburskimi tak cisła utwierdził związki, że ich rozzerwanie byłoby niepodobnem bez zapoznania najświętszych praw narodu. Lecz słowa przez Waszą Król. Mość wyrzeczone obudziły w nas przekonanie,

iż plan wkładania na nas długu, któregośmy nie zaciągnęli, dzielenia naszych prowincyj i zerwania stuletniego związku ich mieszkańców, zaniechanym nie został. Tymczasem błędy popełnione przy podziale długów Królestwa Niderlandzkiego, są widocznemi; a ośmioletnie doświadczenie okazało, że dawne i ścisłe związki Limburga i Luxemburga z innemi prowincyjami belgijackimi stanowiły szczęście wszystkich tamtejszych mieszkańców, nie nadwęgężając bynajmniej pokoju jakiegobądź kraju w Europie. — Od czterechset lat jest Luxemburg z Belgiją połączonym. Rewolucya belgijacka nie przyniosła do skutku połączenia się swego z innemi prowincyjami; ona je tylko w zapale utrzymała. Prowincya ta, jakkolwiek Wielkióm Księztwem nazwana, nie była nigdy jak niemieckie państwo rządzone. Organiczne i publiczne uchwały rządu niderlandzkiego ukonstytuowały nowe południowe prowincyje stosownie do dawnego ich bytu, nieustalwszy żadnej różnicy dla Luxemburga. Belgija nie rozszerzyła swoich granic, i owszem oddzieliła się ona od prowincyj północnych; chciała sama dla siebie mieć Króla; uznała wojskowe prawa niemieckiego Związku, które tylko wyjątkowo na kraju niderlandzkim są uzasadnione; uznała je takimi, jakie przed piętnastu laty istniały. — Prowincya Luxemburg została mocą ugody w tereźniejszych obrębach swych ukonstytuowaną. Dawno przyległości na inne w Holandji położone wymienionemi zostały. — Przeto Belgija nie była popędzana duchem gwałtownego zaboru; i teraz chce tylko zatrzymać tych obywateli, którzy z nią spólnym językiem są połączeni. — Jeżeli w tój ostatecznej, mającej się zawrzeć ugodzie, prócz naszego prawnego udziału w długu niderlandzkim, słusznemi są pieniądze ofiary, dla uzyskania rękojm pokoju, gotowi jesteśmy na nie zezwolić; lecz Holandya zrzec się powinna wszelkiego ducha zaboru naprzeciw ludnościom, które Belgijczykami zostać pragną, i których wrodzony wstręt od Holandji może być ciągłym do nieporozumienia źródłem. Spodziewamy się, Najjaśniejszy Panie, iż mocarstwa uznają sprawiedliwość naszych domagań. Francya nie odmówi swego wsparcia Belgii, krórej instytucyje tak podobnemi są do instytucyj francuzkich, i która z nią tak licznymi związkami jest połączona; nie zaniedba ona moralnej siły, którą rozrządza, a którąby z czasem utracić mogła, gdyby narody, które najbliżej granic jój są położone, przymuszonymi były ulegać systemowi, nieopartemu ani na wspomnieniu ani na zwyczajach, ani na sposobie myślenia narodu, które łącząc ludzi jednych z drugimi prawdziwe prawo narodów stanowią. Wielka Brytania, z którą Belgija równieź wści-

słym zostaje związku, nie zapomni, iż liczne dla siebie i naszej narodowości czerpie korzyści. Gotowi jesteśmy, Najjaśniejszy Panie, przychylić się do pojednań, któreby się z honorem i obecnym położeniem naszym zgadzały; gotowi jesteśmy w długu ciągnącym na Holandyi ponieść więcej, niżeli ową część, która na nas przypada. Ale jeżeliby zastosowanie nieprawnej władzy wydrzczyć nam chciało obywateli, którzy nie chcą przestać być obywatelami swej ojczyzny, wtedy jeszcze bardziej skupimy się około tronu Waszej Król. Mości; nie ulękniemy się żadnej ofiary dla obrony ojczyzny, i uchylimy od siebie wszelką odpowiedzialność za wypadki, które zdolne są do wyczerpania publicznego kredytu, za pomocą którego li szczerze nasze życzenia, celem zawarcia trwałego z północnemi naszymi sąsiadami pokoju, urzeczywistnić się mogą.

### Królestwo Sardyńskie.

»Gazeta Piemontska« donosi pod d. 12. listopada: »Królewska fregata *Regina* o 60 działach, dowodzona przez kommodora kawalera Albini, która księcia Sabaudzkiego Carignac jako kapitana okrętu liniowego ma na swoim pokładzie i przeznaczona jest przez Króla na wielką podróż około ziemi, dnia 8go b. m. o godzinie 4tej z rana wypłynęła z portu genueńskiego. — W podróży tej, która młodym marynarzom do nauki a naszemu handlowi do rozszerzenia potrzebnych wiadomości służyć ma, a przytém staje się dowodem królewskiej opieki pod względem rozgąteżających się naszych przedsięwzięć handlowych, bynajmniej nie spuszczone z uwagi owych korzyści, jakie nauki także przez to odnieść mogą, ponieważ za staraniem naszej król. akademii dwóch naturalistów znajduje się na fregacie, mianowicie p. Casaretto dla botanicznego a p. Caffer dla zoologicznego oddziału, którzy z oficerami król. marynarki pp. Todon i Ricci i nad-chirurgiem Falco, pod przewodnictwem kawalera Aldini stanowią komisję, tém wszystkióm zajmować się mają, co w wydziale naukowych wiadomości, bądź w ich specjalnych częściach, bądź w ogóle w mineralogicznych, astronomicznych i innych spostrzeżeniach, kraj ubogacić zdoła.

### Prussy.

— Z Kolonii d. 21. listopada. —

Zdarzone wypadki oporu i spiskienia się przeciw sztyldwachom i żołnierzom na oddalonych stanowiskach straż odbywającym, spowodowały podpisaną jenerałną komendę do postanowienia, żeby straż zewnętrzne z ostro nabita bronią stały i w razie potrzeby dla ocalenia praw swoich broni używały, co niniejszém dla przestrogi

publiczności się ogłasza. Jeżeli zaś sztyldwachy praw sobie służących dla utrzymania porządku zaniechają, skargę takową przeciw sztyldwachom resp. komendant twierdzy albo załogi dokładnie zbada i podług okoliczności i winy obżalowanego, surowo ukarze. — Roblencyja dnia 14. listopada 1838. — Jenerał komenderujący (podp.) Borstell.

### Królestwo Polskie.

Ogłoszono postanowienie Najj. Pana, wydane w Carskiém-Siele dnia 29go października t. r. tej treści: »Zwierzchnia władza nad Domem podrzutek i Głównym Szpitalem, który ma ciągle zwąć się Szpitalem Dzieciątka Jezus, poruczoną zostaje dyrektorowi głównemu prezyd. w kom. rząd. spraw wewn. duch. i ośw. publ., i téjże komisji. Obowiązki rady, składającej się niegdyś z Biskupa Poznańskiego, Starosty Warz. i Wizytatora Zgromadzenia Misyonarzy, przechodzą na główną radę opiekuńczą Instytutów dobroczynności. Szpital ten, podobnie jak każdy inny, obowiązany jest składać komisji rz. spraw wewn. duch. i ośw. publ. rachunki w formie przepisanej. Księża Misyonarze mają się trudnić tylko pełnieniem obrządków religijnych i administracją Sakramentów chorym, a Siostry Miłosierdzia usługą przy tychże chorých, bezudziału w zarządzie zakładu. Procent od połowej summy, złotych sto tysięcy, legowanej przez s. p. b. ministra Staszića, na urządzenie kliniki dla cierpiących pomieszanie zmysłów, przeznaczamy na utrzymanie cierpiących pomieszanie zmysłów, do tego szpitala odsyłanych.« (K. W.)

W Guzowie d. 20. listopada ośmdziesiątletnią rocznicę urodzin dziedzica tej włości Felixa hrabi Lubieńskiego, ministra sprawiedliwości byłego Księstwa Warszawskiego, obchodziło 80 członków rodziny, przybyłych do ojca, dziada, pradziada swego ze wszystkich stron kraju od Morza Czarnego do Baltyckiego. W czasie tego familijnego zjazdu, odbył się zarazem obrzęd małżeński hrabianki Eweliny Lubieńskiej z Wacławem Popielem, wnukiem po matce także b. ministra sprawiedliwości, Marcina Badeniego. Dostojni rodzice i bracia pana młodego, krewań i przyjaciele obojga małżonków, pomnożyli grono przybywających tak, iż liczba obecnych osób sto kilkadziesiąt dochodziła. Błogostawił młodej parze rodzony stryj hrabia JX. Tadeusz Lubieński, proboszcz miejscowy i kanonik katedralny krakowski. Wieczór tańczący otworzył z panną młodą solenizant hrabia Felix Lubieński tańcem polskim, a następnie w obec dziadka, tańcowało mazura 4ch wnuków, każdy

z swoją żoną. Zarazem odbył się także obrzęd chrztu nowonarodzonej Maryi Łubieńskiej, córki hrabi Seweryna i Amalii z hrabiów Jezierskich Łubieńskich. (K. W.)

### Persyja.

Pisma angielskie donoszą z Tauryi pod dniem 21. września: »Posel angielski na dworze perskim, p. Mac-Neil, który tutaj teraz przebywa, i konsul rossyjski, otrzymali poselstwa z obozu pod Heratem; lecz takowe bardzo się różnią od siebie. Wtém się tylko zgadzają, że Herat jeszcze się nie poddał, i że Szach dotąd nie wypełnił przyrzeczenia swojego, danego pułkownikowi Stoddard, iż odstąpi od oblężenia Heratu. Podług podań rossyjskich: Herman Szach (przezo nie Kamram Szach, sam władca Heratu, jak gazety marsylskie pisały), opuścił Herat w 1200 ludzi i przeszedł do Persów, a w największej nędzy zostający mieszkańcy Heratu ani tygodnia dłużej trzymać się nie mogli. Przydłużony pobyt pana Mac-Neil w Tauryi, podczas gdy oświadczył, że wyjedzie z kraju perskiego, skoro w przeciagu dziesięciu dni nie otrzyma pewnej wiadomości, że Szach od oblężenia odstąpił, zdziwił mocno Persów i naprowadził ich na ten domysł, że poseł dla tego tylko odjazdem zagrażał, ażeby ich zastraszyć. Zaś Anglicy w Tauryi powiadają, że nie jest to wiarołomnością ze strony Szacha, iż się nie cofnął, ale on dla tego to zaniechał, ponieważ Heratowie zaprojektowanych przez pułkownika Stoddard warunków nie przyjęli. — Słychać, że poseł perski jedzie do Anglii.«

### Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Gazeta Krakowska.) Kraków. Ceny zboża w czterech gatunkach, na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego:

Dnia 26. i 27. listopada 1838 r.	1		2		3		4	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
Korzec pszenicy .	26	—	26	—	23	—	19	—
— żyta . . .	13	—	12	6	11	20	11	—
— jęczmienia.	9	10	8	15	8	—	7	18
— owsa . . .	5	—	4	24	4	20	4	15
— grochu . . .	10	15	9	—	8	—	—	—
— jagiel . . .	24	—	22	—	—	—	—	—
— rzepaku . . .	21	—	18	—	—	—	—	—

Na ostatnich targach warszawskich i praskich d. 25. listopada płacono za korzec żyta złp. 14 gr. 5, pszenicy złp. 30 gr. 6. (K. W.)

Kurs giełdy warszawskiej dnia 23. listopada 1838: Za dukaty holenderskie nowe żądają złp. 19 gr.

20, dają złp. 19 gr. 17; za rossyjskie assygnaty żądają złp. 187 gr. 10, dają złp. 186 gr. 20; za polskie listy zastawne białe bez kuponu (wartość kuponu złp. 1 gr. 20 1/3) żądają złp. 92 gr. 9. (Gaz. Por.)

### Jarmark jesienny na wełnę.

Poznań d. 21. listopada 1838. Daleko mniej dowieziono wełny, aniżeli można się było spodziewać, chociaż na jarmark jesienny. Cienkiej wełny było tylko 130 cetn., średnio-cienkiej 744 i ordynaryjnej 25, razem 899 cetnarów. Sprzedano tylko 183 1/2 cetnarów, resztę zabrano do domu, złożono na składach lub powierzono na sprzedaż. Zapewnie dla tego tak mało sprzedano, że nie było kupców zagranicznych i że wielka część wełny należała spekulantom, którzy nie chcieli przystać na 75 talar. pr. za cetnar cienkiej i na 54 do 63 talar. za cetnar średnio-cienkiej. (Preus. Handl. Zeit.)

Hamburg d. 23. listopada 1838. Skoro właściciele pszenicy spuścili 10 do 15 talarów na łasztce, widząc że jej coraz więcej przybywa, a z Anglii oziębłejsze nadchodzą wiadomości, zaraz zakupiono (od wtorku) do 600 łasztów. (Preus. Handl. Zeit.)

Doniesienia o ostatnim targu ołomunieckim nie otrzymała Redakcja.

Urzędowe ceny zboża we Lwowie, umieszczone są w Dodatku do dzisiejszej Gazety naszej na stronie 2150.

Użycie ugorów do (przedstajennego) podkarmienia wołów i do pomnożenia nawozu.

(Tłumaczone z rękopisma niemieckiego c. k. kapitana Schenka w Drohobycz.)  
(Ciąg dalszy i dokończenie.)

Któryż z myślących gospodarzy nie uzna wynikających ztąd korzyści, jeżeli się i nad tém zastanowi, że przy zwyczajem u nas trzypolowym gospodarstwie, po ukończeniu jarych obsiewów aż do nadejścia ozimych, pozostaje do rozrządzenia najwięcej sił, osobliwie też siły bydła pociągowe. Podana tu metoda przyczynia się do jednostajnego rozdzielenia sił w gospodarstwie, utrzymuje je w nieprzerwanj działalności, przysposabia dobrze rolę do siejby ozimój i jarej a nadewszystko pod ziemniaki, a następnie zapewnia tę korzyść, że każdy rodzaj ziemiopłodu będzie w swoim czasie uprawiony. Nawet i ci gospodarze, którzy w stosunku obszerności swoich grup-

ów skąpo mają sił, łatwo przy tej metodzie obstać mogą.

Ocenienie tej korzyści, którą się mieć będzie z tańszego w miesiącu czerwcu zakupienia wołów, a nadewszystko owęj, jaka wyniła z wykarmienia ich do połowej z nim na brazo staną, a tём samém nasuwanie się możliwości wytuczenia dwóch zmian wołów przez czas pedzenia wódki, — narreszcie rozwiązanie tego, czyli woły w ten sposób utrzymywane z mniejszą niż dotąd utratą tłuszczości staną na targu Olomunieckim; — wszystko to zostawiam do rozstrzygnięcia tym gospodarzom, którzy gruntowniejsze odemnie i na doświadczeniu oparte w wykarmie wołów posiadają wiadomości.

Zastanowiłby się tu także należało, czyliby owych ogromnych kapitałów, użytych corocznie na zakupienie wołów z zagranicy, i które nam się już nie wracają, czyliby mówię nie można oszczędzić tych kapitałów zaprowadzeniem rozumowego chowu rogacizny, szczególnieij tём na żyźném a w bydło ubogiem Podolu galicyjskiem. Wszak to często latami stoją niezliczone sterty zboża wystawione na słoę i na pastwę myszom, gdy tymczasem rogacizna albo iest w zaniedbaniu, albo tём przy jej niedostatku trzeba za nią wyrzucać pieniądz za granicę. Nie lepiejże byłoby zając się chowem bydła i dla siebie i dla innych. \*)

Nie każdy gatunek wyki dobry jest do naszego celu; — jedynie tylko groszek pastewny (*vicia sativa*) (roślina jara, która w jesieni zasiana zimy nie przetrwa) da się do tego użyć. Ja sprowadziłem go sobie przed 14 laty ze Szląska z dóbr Arcyksięcia Karola.

Aby się zaopatrzyć w ten gatunek wyki na roczną potrzebę i mieć jeszcze pewną ilość w zapasie, trzeba go oddzielnie na nasienie uprawiać; i tak: na morg pola dość jest wysiać korzec a najwięcej 5 ćwierci; gruntu zaś potrzebuje on takiego jak groch. Sieje się go w pićrwszej połowie kwietnia.

Z powodu braku tego gatunku wyki (groszku pastewnego) można, za nim się jej dostanie, u-

\*) Gazeta Wiedeńska tegoroczna w Nrze 26. pod napisem: *Landwirthschaftliche Nachrichten*, zawiera artykuł, w którym radzca niższo-austryjacki stanowy pan Heintl przedstawia bardzo zajmujące fakta, aby udowodnić korzyści, jakieby wynikać mogły z zajęcia się (zarzuconym) chowem rogacizny. Szczególniej tём my Galicyjanie powinniśmy dojrzałe zastanowić się nad tём, zwłaszcza że metoda, którą w niniejszej rozprawie podałem, bardzoby nam do tego na rękę była.

żyć tём tymczasowo do mieszanki, grochu polnego i tej wyki, która w owsie rośnie.

Dla tych gospodarzy, którzy dotąd koniczyny na suchą paszę używają, a mieszankę zaprowadzićby u siebie chcieli, (ponieważ koniczyna przy zmianach powietrza nie raz chybia i w kłopot wprowadza) niechaj służy ta uwaga: że pokos mieszanki o 10 do 12 dni później od koniczyny zaczyna się. Aby zaś te 10 do 12 dni powetować, a nawet mieć paszę zieloną przedzej jeszcze, niż koniczyna bywa, zwykłem ja około połowy sierpnia w roli świeżo gnojonej wysiać tyle żyta, ile mi na przyszłą wiosnę potrzeba z niego trawy, zanim już z mieszanki zacząę korzystać. Trawa bowiem żytna na sieczkę rznięta i mieszana z początku w połowie z sieczką słomy albo z plewą, służy bardzo dobrze koniom i rogaciznie do przejścia z suchej zimowej paszy, do zielonej i soczystej letniej. — i zapobiega rozwolnieniu. Świeże żytnisko można po skoszeniu zaraz przearać i zasiać na niem późny jęczmień, lub jeśli już nierychło, to posadzić ziemniaki.

Oby ziemianie galicyjscy chcieli uznać wykazane tu przezemnie korzyści, — obym i w tym razie mógł znaleźć tylu gorliwych naśladowców, ile ich miałem w podanej metodzie *zakładania żywych płotów z głogu pospolitego*. Nie mam innej dążności, jak stać się użytecznym krajowi, jeśli tedy usiłowania moje o dobro powszechne będą uznane, sowitą mam już nagrodę.

Pisałem w Drohobyczy.....

Grzegorz Schenk,  
pensjonowany kapitan.

Oddając powyższy projekt rozwadzo czytelników, oczekujemy zdania światłych obywateli, czyli podane tu myśli dadzą się rzeczywiście zastosować do dzisiejszego u nas stanu gospodarstwa wiejskiego i pogodzić z niem, aby zamierzony cel mógł być w najwłaściwszy sposób osiągnięty. Nadsyłane w tym przedmiocie uwagi i sprostowania zbierzemy pod jeden punkt widzenia i przedstawimy je w swoim czasie w naszym piśmie do użytku publicznego.

Red. Gaz. Lwow.

## TEATR POLSKI.

Jutro: *Niebezpieczna ciotunia*, komedya w 4 aktach z prologiem, przez Albiniego.

Do dzisiejszej Gazety dołączone jest uwiadomienie księgarni Millikowskiego.

# PROSPEKT

№ 1

## GAZETĘ LWOWSKĄ.

Z początkiem roku przyszłego 1839 Gazeta Lwowska będzie powiększona każdego wtorku całe nowym artykułem ćwierć-arkuszowym

### NOWINY LWOWSKIE,

w którym umieszczać będziemy bądź w krótkiej osnowie, bądź rozbiorowo i z objaśnieniem to wszystko, co tylko w literaturze, umnictwie wszelkiego rodzaju, lub na scenie lwowskiej ciekawego się pojawi, tudzież doniesienia o wypadkach i przygodach, w codziennym potocznym życiu tak we Lwowie, jak w całym kraju naszym zdarzających się, które z powodu wpływu swego na ogół powinny każdego czytelnika obchodzić, albo dla swjej nadzwyczajności za przestrożę i naukę mu posłużyć, albo go swojną osobliwością zabawić mogą. Zresztą Gazeta z Dodatkiem wychodzić będzie w roku przyszłym 1839 w takim samym kształcie i w tych samych dniach, jak w r. b. 1838, to jest: Gazeta z Dodatkiem po trzy razy na tydzień: we wtorek, czwartek i sobotę, a Rozmaitości raz na tydzień, w sobotę, choćby w te dni święta przypadają, wyjąwszy na Nowy Rok, to jest we wtorek dnia 1go stycznia, tudzież we wtorek po Świętach Wielkanocnych, to jest dnia 2go kwietnia, w Święto Bożego Ciała, to jest dnia 30go maja, i we czwartek nazajutrz po Bożem Narodzeniu, to jest dnia 25go grudnia 1839.

Zwracamy przytém uwagę szanownych prenumeratorów, że już w roku bieżącym nad przyrzeczoną objętość Gazety bardzo często dołączaliśmy w Dodatkach nadzwyczajnych, oprócz bieżących wiadomości handlowych i przemysłowych, rzeczy osobliwie gospodarstwa wiejskiego i krajowego, przemysłu wszelkiego rodzaju i techniki tyczące się, celem większego tych wiadomości w kraju naszym upowszechnienia i upewnienia temu jedynemu w kraju naszym pismu czasowemu, nie chwilowej lecz stałej wartości i w którymto dążeniu i nadal nie ustaniemy. Teraz zaś nowy artykuł czytelnikom naszym w upominku przynosimy, aby pismo nasze powszechnie zajmującym i użytecznym uczynić, i większą zjednać mu wziętość.

Na schyłku tego roku, Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli prenumerować, aby raczyli wcześniej i jeszcze przed końcem tego roku, złożyć prenumeratę półroczną lub kwartalną w tych ces. król. Pocztamtach, w których życzą sobie odbierać tę Gazetę, lub w głównym ces. król. Pocztamcie lwowskim, aby im tęp pewniej usłużyć można było. Ktoby chciał odbierać Gazetę we Lwowie, raczy zaprenumerować w Kancelarzu Gazety Lwowskiej przy ulicy Wyższej Ormiańskiej pod N. 144. w domu Singera.

Prenumerata na Gazetę Lwowską z Nowinami Lwowskimi, Rozmaitościami i Dodatkiem do Gazety Lwowskiej zostaje niezmienną i wynosi:

1) We wszystkich c. k. Pocztamtach na prowincyi na pół roku złr. 11. kr. 12.; na kwartał złr. 5 kr. 36. m. k.; w głównym c. k. Pocztamcie lwowskim; na pół roku złr. 10. kr. 24; na kwartał złr. 5. kr. 12. m. k.; wraz z opieczetowaniem.

2) Dla tych pp. Prenumeratorów, którzy chcą odbierać Gazetę we Lwowie, w Kancelarzu Gazety Lwowskiej, wynosi prenumerata na pół roku złr. 9. kr. 30., na kwartał złr. 4. kr. 48. w mon. kon.

PP. Prenumeratorom we Lwowie, będzie na ich żądanie Gazeta do ich pomieszkań odsyłana, jeżeli zapłacą z góry w Kancelarzu Gazety na miesiąc 15. kr., na kwartał 45. kr., na pół roku złr. 1. kr. 30. mon. konwencyjną.